Nr. 5. Rzeszów, maj 1911. Rok III.

DĄŻNOŚĆ

organ zawodowy Towarzystwa prowizorycznej służby rządowej wszelkiej kategoryi i posłańców sądowych Galicyi i Bukowiny w Rzeszowie.

Odpowiedzialny za redakcyę: *Antoni Kloc.*

WYCHODZI CO MIESIĄC I WEDLE POTRZEBY.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI:
„DĄŻNOŚĆ" – RZESZÓW.

Prenumerata wynosi z przesyłką kwartalnie 50 hal., półrocznie 1 K, rocznie 2 K. – Pojedynczy numer kosztuje 16 h.

Redakcya rękopisów nie zwraca, listów bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje. – Listy reklamacyjne otwarte nie podlegają opłacie pocztowej. – Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracya. – Ogłoszenia po 20 hal. za wiersz jednoszpaltowy petitu.

ZAPROSZENIE.

W myśl uchwały Wydziału z dnia 9 kwietnia 1911 r. mamy zaszczyt zaprosić Szan. P. P. członków tak miescowych jakoteż i zamiejscowych na

III. WALNE ZGROMADZENIE

Stowarzyszenia naszego prowizorycznej służby państwowej i posłańców Sądowych Galicyi i Bukowiny w Rzeszowie które się odbędzie w Rzeszowie dnia 14 maja 1911 o godz. 3½ po południu w Sali Towarzystwa (Przyjaźń) na nowem mieście z tem nadmienieniem, że w razie braku odpowiedniej liczby członków, potrzebnych do odbycia Walnego Zgromadzenia odbędzie w myśl §. 14. statutu ponowne Walne Zgromadzenie w tym samym dniu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinę później t. j. o 4½ a w tym wypadku wystarczy jakakolwiek ilość członków.

Z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Wydziału ustępującego z czynności.
4. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i kontrola.
5. Wnioski i interpelacye członków.
6. Wybór nowego Wydziału t. j. Prezesa Sekretarza, Skarbnika, Kontrolora i ich zastępców i 3 czonków wydziałowych oraz i ich zastępców i komisyi rewizyjnej.
7. Zamknięcie posiedzenia.

Antoni Kloc
prezes.

Stefan Smerteniuk
sekretarz.

Franciszek Gontnik
skarbnik.

Ludwik Noworol
kontrolor.

Przypomina się, że w myśl §. 15 statutu wykonują prawo głosowania członkowie zamieszkali w Rzeszowie osobiście członkowie zaś zamiejscowi osobiście lub przez pełnomocnictwa. Liczebna siła jest widocznym znakiem silnej organizacyi wewnętrzuej siły Związku, to też wzywamy wszystkich kolegów do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu ile możności osobiście tem więcej, że wskazanym i pożądanem jest osobisty współudział w obradach, dotyczących nas wszystkich tj. naszego położenia zaradzenia temu zapraszamy.

Zapraszając wszystkich członków do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu, prosimy zarazem kolegów którzy będą mogli przybyć o zawiadomienie nas korespondentką, a którzyby tego uczynić nie mogli o rychłe nadsyłanie pełnomocnictw, w których jednak celem uniknięcia ewentualnej kolizyi nie należy wypełniać nazwiska pełnomocnika tj. na czyje ręce pełnomocnictwo posyła, gdyż ten mógłby otrzymać z kilku równocześnie miejscowości, a w tym wypadku część ich byłaby nieważną gdyż pełnomocnik może reprezentować tylko 20 członków zamiejscowych.

Pełnomocnictwa tak mają opiewać

PEŁNOMOCNICTWO.

Upoważniam (y) niniejszem kolegę pana .... do wzięcia za mnie (nas) w mojem (naszem) imieniu udziału w Walnem Zgromadzeniu członków Stowarzyszenia prowizorycznej służby państw. wszelkiej kategoryi i posłańców sądowych w Rzeszowie w dniu 14. maja 1911 i do wykonania za mnie (nas) przysługującego mi (nam) prawa głosowania nad wnioskami i przy wyborach na członków Wydziału i komisyi rewizyjnej.

W.. dnia.............................. 1911

Podpisy.

Zarazem zwracamy uwagę Sz. p. p. kol. na §. 7. statutu ad. 3. „o prawach członka", prosimy zalegających kolegów o wyrównanie wkładek miesięcznych przed Walnem Zgromadzeniem. – Gdyż koledzy którzy zalegają z wkład-

kami więcej jak przez 3 miesięcy tracą prawa członków tj. głosowania i wybieralności. — Zaś kolegów którzy więcej jak rok zalegają z wkładkami prosimy przed Walnem Zgromadzeniem zgłosić się pisemnie na spłatę ratami lub wystąpienie z towarzystwa gdyż nie zgłoszonych Walne Zgromadzenie wykreśli z księgi członków.

Ohydne krzywdzenie posłańców sądowych.

Niedość że ci biali murzyni za marną jałmużnę spełniają odpowiedzialne funkcye Rządowi a tylko z tą nadzieją, że doczekają się zaliczenia ich do służby prowizorycznej i zaopatrzenia na starość na wypadek niezdolności do pracy — niektóre naczelnictwa sądów w Galicyi najstarszych posiwiałych w służbie sądowej posłańców, którzy całe życie swoje sterali — wyrzucają na bruk bez żadnych skropułów i naturalnie bez najmiejszego na stara lata zaopatrzenia. Postępują więc z nimi gorzej niż żyd ze swoim parobkiem, bo tenże nie wyrzuci na bruk parobka, który mu kilkadziesiąt lat służył, nie będzie miał takiego sumienia i czekał, aż ten, który na niego pracował zginie z głodu na śmiecisku, lecz wyznaczy mu jakiś kąt na swojem obejściu aby miał gdzie spracowane kości położyć i z pewnością go wyżywi za doglądanie gospodarstwa.

Inaczej postępują niektórzy przełożeni sądów Właśnie teraz wyrzucają, na bruk posłańców sądowych, jakby im bardzo natem zależało, żeby ci biedacy niedoczekali się ustalenia swego bytu i łaskawizny na stara lata bo wówczas usunięcie ze służby z powodu niezdolności do pracy a z zaopatrzeniem do śmierci uie byłoby dla nich przykre.

Straszny wypadek pokrzywdzenia posłańców sądowych i to już trzeci z rzędu zaszedł w Gorlicach najpierw w roku 1908 nielitościwy pan Naczelnik sądu wydalił jednego posłańca sądowego po 22(!!!) latach nienagannej służby, w niedługi czas bo w tym samym jeszcze roku drugiego, jeszcze starszego, bo wysłużył przy sądzie 29 lat a teraz wypowiedział służbę trzeciemu posłańcowi z dniem 30 kwietnia b. r. i to za marne głupstwo owszem posłaniec ów chciał ułatwić sądowi by nie robić relacyi; a z powodu roztopów śniegowych nie mógł na czas z dążyć gdyż, do tego był chory jeszcze bo wstał po chorobie, do owej gminy ażeby przed terminem wezwanie w sprawie sprostowczej doręczyć posłał pocztą do gminy, a że adresat wyjechał do Prus więc gmina zwróciła wezwanie z relacyą do sądu to już zato posłaniec ma być wydalony ?! który w najlepszej chęci chcąc sądowi ułatwić doręczenie i nie robić relacyi gdyż jak wyżej wspomniano z powodu bardzo złej drogi nie mógł bezwarunkowo zdążyć do owej gminy z doręczeniem przed terminem.

Jak się ów pan Naczelnik Pana Boga nieboi za tak straszną krzywdę tych biednych ludzi względnie tego ostatniego cy on teraz pocznie ? Przez lat 24 zdarł swoje siły w usługach sądu do tego stopnia iż gdzieindziej nie potrafi już zapracować na kawałek chleba. Przy sądzie mógłby jeszcze ciągnąć aż do uregulowania stanowiska posłańców sądowych, bo wówczas otrzymałby choć jakietakie zaopatrzenie do śmierci ! A teraz co go czeka ? Śmierć z głodu, lub na powrozie z rozpaczy ! !

Czyto nie są stosunki potworne, urągające sprawiedliwości ? Czy naszemu rządowi nie przynoszą wstydu ? Może w Azyi byłyby jeszcze dziś obojętnie cierpiane, ale podtrzymywać je w Europie w państwie konstytucyjnem, to straszna ironia.

Przedkładamy więc bez przykładną krzywdę Gorlickiego ze rzędu trzeciego wypędzonego posłańca sądowego. Wysokiej Apelacyi Krakowskiej i J. E. Prezydentowi Hausnerowi z najgłębszą prośbą, by tego nędzarza raczył uchronić od niesłusznej ruiny, by polecił wydalonego przyjąć na powrót do służby i zatrzymać go w niej tak długo aż z nastaniem regulacyi będzie mógł otrzymać na stare lata jaką taką łaskawiznę gdyż w przeciwnym razie może się to zakończyć dla niego i dla jego niewinnej rodziny katastrofą.

Jesteśmy przekonani iż Wysoka apelacya do której się i ów pokrzywdzony osobnem pismem odniósł do — jej dostojny Prezydent, którzy dotąd wydali tyle mądrych ludzkich rozporząezeń w interesie podwładnej służby, czem sobie ich wdzięczność dozgonną zaskarbili, także i teraz dla nędzarza Gorlickiego okażą swoje miłosierdzie i sprawiedliwość, pomni na słowa Zbawiciela: „Cokolwiek uczynicie jednemu z maluczkich tak wam będzie policzone, jakbyście mnie uczynili“...

Z doli woźnych c. k. Starostw.

Woźni c. k. Starostw są w całym kraju sługami prowizorycznymi. Nigdzie dotąd nie mogli się doprosić dekretów z powodów dla nas bardzo zrozumiałych. Rozchodzi się sferom decydującym o to, by słudzy ci od urzędników Starostw pod każdym względem byli jak najwięcej zależni by ich można każdej chwili wyrzucić z rodzinami na bruk ze służby, gdybyście się czuli ludźmi — obywatelami nie pozwolili i niedali sobą pomiatać.

Każdy starosta i podlegli mu rzędnicy konceptowi i manipulacyjni są panami życia i śmierci podległej służby prowizorycznej, za każde najmniejsze przewinienie co nawet nie z winy tego prowizorycznego sługi pochodzi nakładają na niego kary pieniężne. I przeciw takim niesłusznym karom niema zgoła żadnej apelacyi woźny nie śmie tym grzywnom rekursować. żalić się do wyższej władzy, inaczej p. Starosta może go natychmiast że służby napędzić, a wówczas, na stare lata nawet bez jakiejkolwiek łaskawizny puszczą go z torbami.

Oto dola oto los sługi prowizorycznego Fakty są tak drastyczne, iż nie potrzebują komentarzy. Kiedyż się skończy niewola tych biednych ludzi? Dlaczego przełożona władza nie położy raz temu koniec? Dlaczego dotąd słudzy prowizoryczni nieotrzymali dekretów, jakkolwiek na nie po kilkanaście a nawet i kilkadziesiąt lat wyczekują! Przecież stosunki takie w państwie cywilizowanem już raz nareszcie ustać powinny.

W WALCE O BYT.

W obecnej walce o byt należy nam Szanowni Koledzy wszystkim przyłożyć ręki do dzieła a najbardziej w tym czasie tj. na początku nowego parlamentu, należy się nam obudzić z odrętwienia i pilnie baczyć przy zbliżających się wyborach, którzy kandydaci na posłów będą mieli większą szansę za sobą i zostaną wybrani, zaraz się do nich udać i to w każdym okręgu przedstawić im nasze położenie i prosić, by po zebraniu się parlamentu we Wiedniu o nas nie zapominali, żeby to się nie skończyło w pierwszym zapale na szczerych obiecankach, lecz gdy się tam zjawi nasza deputacya ażeby nas usilnie na każdym kroku i przy każdej sposobności popierali i przedkładali rządowi nasze nędzne położenie, jednali wszystkich p. p. Posłów ażeby się wszyscy przyczynili i poparli nasze słuszne i skromne żądania u Wysokiego c. k. Rządu.

Notorycznem jest, że c. k. Rząd zawsze zasłania się tem, iż na uregulowanie parytysięcznej służby prowizorycznej niema funduszu. Wysoki c. k. Rządzie jest na to rada, tylko dobrych chęci brak. Jak już w roku 1902 deputacya służby prowizorycznej będąc we Wiedniu podnosiła o ostęplowanie tylko skarg o obrazę honoru po 1 koronie a już byłby fundusz na uregulowanie stosunków służbowych nie mówiąc już całej służby prowizorycznej, tylko posłańców sądowych gdyż służba prowizoryczna i takby więcej nie pobierała jak obecnie, tylko żąda dekretów tj. zaopatrzenie na starość, litylko nie w drodze łaski.

Są to bardzo skromne żądania i powinny być uwzględnione, tylko sferom decydującym brak dobrych chęci i obojętnem okiem patrzą na powolne konanie prowizor. służby państw. wszelkiej kategoryi i posłańców sądowych.

Otóż Szanowni Koledzy jak wyżej wspomniano starajmy się wszyscy razem o siebie tj. o swój los nie patrzmy jeden na drugiego i wymażmy z pamięci te stare spleśniałe słowa które nie jeden opieszały wymawia (e co tam będę się starał niech się starają inni jak im dadzą to i mnie) to jest wstyd i hańba dla takiego sługi który tak mówi, bo sam siebie krzywdzi i swoją rodzinę.

Bierzmy wzór z innych funkcyonaryuszy jak np. Oficyantów sąd i dekretowych sług rząd, co długi czas walczyli i nieustawali w pracy aż wywalczyli już polepszenie i jeszcze nie przestają w walce choć już są jepiej sytuowani jak dawniej.

Tak też nam Szan. kol. trza się wziąć energicznie do dzieła podać sobie ręce i niech naszem hasłem będzie solidarność jeden za wszystkich a wszyscy za jednego; A przypuściwszy równocześnie że wszystkich stron szturm generalny, musimy natrafić na słabe miejsce silnie obwarowanej twierdzy, która musi uledz pod naporem i której nawet ministrowie i wojny i obrony krajowej nie zdołają obronić.

Komunikaty Stowarzyszenia.

Nowo zawiązana Grupa 28 składająca się z 10 członków przewodniczący Emil Dulniaka, sekretarz Michał Swisterski. — Od 1 kwietnia 1911 nadesłane wpisowe i wkładki za kwiecień w kwocie 16 kor. z podziękowaniem kwitujemy.

Zarząd Towarzystwa przypomina Szanownym kol. członkom względnie Przewodniczącym grup o wyrównanie wkładek przed Walnem Zgromadzeniem.

Z wkładkami zalegają następujące Grupy: 1) Bircza, 2) Bzostek, 3) Brzozów jeden członek, 4) Baligród, 5) Busk, 6) Buczacz, 7) Borynia, 8) Ciężkowice, 9) Czortków, 10) Cieszanów, 11) Chodorów od 1 maja 1910, 12) Dubiecko 1 członek od 1 listopada 1910. 13) Dąbrowa, 14) Delatyn, 15) Dukla, 16) Dolina, 17) Gliniany od 1 sierpnia 1910, 18) Halicz, 19) Jaworów od 1 sierpnia 1910, 20) Komarno. 21) Kęty, 22) Kopyczyńce, 23) Kosów od 1 maja 1910, 24) Kulików, 25) Krościenko, 26) Kolbuszowa, 27) Krosno, 28) Kołomyja, 29) Lisko, 30) Łopatyn, 31) Leżańsk, 32) Łąka, 33) Łańcut, 34) Muszyna, 35) Mosty Wielkie od 1 października 1910 r., 35) Myślenice przeszło rok, 37) Mederice od 1 czerwca 1910, 38) Niepołomice, 39) Peczeniżyn, 40) Podhajce, 41) Rudki, 42) Radymno, 43) Tłumacz, 44) Trembowla, 45) Tyczyn,

46) Ulanów jeden członek, 47) Wojniłów, 48) Wieliczka, 49) Zator, 50) Zastawna, 51) Zabłotów i 52) Złoczów.

Z wyż wymienionych miejscowości którzy nie nadeszlą wkładek przed Walnem Zgromadzeniem nie mają prawa głosowania ani stawiania wniosków a zatem pełnomocnictwa przez nich nadesłane nie będą ważne.

A zatem Szan. P. P. Kol. upraszamy bardzo uprzejmie o wyrównanie wyż wymienionych wkładek gdyż każdemu prawemu członkowi i obywatelowi państwa powinno na sercu leżeć ażeby naprzód siebie nie krzywdzić a przytem i kolegów gdyż korzystając z Towarzystwa najpierw czytaniem gazetek a przecież drukarnia ich za darmo nie wydrukuje a nakład a marki a ekspedycya wszystko to kosztuje, a skąd się to weźnie a deputacyę trza będzie wysłać więc Szan. Kol. miejcie wzgląd sami nad sobą i nad kolegami którzy rzetelnie wkładki uiszczają, bo ich bardzo krzywdzicie za jego pracę który zarówno pracuje z pszczołami roboczemi i dla trutniów. Szakoledzy pisząc tę ostrą prawdę przepraszam was bardzo bo wiemy że nie jeden kolega i radby z chęcią lecz mu stosunki materyalne uniemożliwiają a zaś są i tacy którzy wolą żydowi zanieść niż dać na cel polepszenia swego bytu a wreszcie są i tacy że nie poszlą jednej i drugiej wkładki miesięcznej poprostu z niedbalstwa i uzbiera się im potem większa kwota którą w obecnych czasach drożyźnianych już trudniej jest odrazu uiścić i tak samochcąc i do roku zalegają i całkiem obojętnieją dla Towarzystwa choć z niego korzystają — gdyż nie zgłoszonym członkom przed Walnem Zgromadzeniem a zalegającym z wkładkami wyżej wymienionych miejscowości po roku a nawet i wyżej Walne Zgromadzanie tych członków z księgi Towarzystwa będzie musiało z bolem serca wykreślić.

NAPĘDZONY PARLAMENT.

Austryacki parlament skonał o dwa lata przed ukończeniem kadencyi rozpędził go rząd, z powodu obstrukcyi Czechów, którzy energicznie stali w obronie swoich praw i nie pozwalali niemi frymarczyć. Zasmucili się rozwiązaniem parlamentu tylko lizunie, a między nimi członkowie koła polskiego. Dla tych rozwiązanie parlamentu, w obecnej chwili jest wprost fatalne, bo właśnie teraz wyszło na jaw mnóstwo świństw poselskich, niedbałość koła o interesy kraju i t. p. więc wyborcy, mając te świństwa świeżo w pamięci będą musieli skompromitowanych posłów wymienić na innych. Służba państwowa z rozwiązania tego parlamentu się cieszy. Lubo to był parlament ludowy, posłowie wcale się nie troszczyli o los służby państwowej, pochodzącej z ludu. Niechcieli nawet przeprowadzić stabilizacyi służby prowizorycznej. — To jest tylko ich winą bo gdyby stronnictwa większości postawiły swojego czasu to żądanie jako ultimatum, rząd chętnieby się zgodził ze względu na małe koszta. Ale posłowie woleli chodzić koło swoich interesów za milionami subwencyi na ich przedsiębiorstwa za koncesyami, protegowaniem swoich krewniaków i t. d. Trzeba im to teraz przypomnieć gdy znowu poczną żebrać o mandaty. Ani jeden ze skompromitowanych nie powinien być na nowo wybranym...

Służba państwowa, nauczona smutnem doświadczeniem, musi teraz nader energiczne i czynnie wystąpić przy wyborach i przeforsować do parlamentu bezwzględnie uczciwych kandydatów, nie oszustów, aferzystów i rozmaitych i rozmaitych gałganów. od których się roiło w rozwiązanym parlamencie. Z tych powodów nadchodzącego ruchu wyborczego nie spuścimy z oka i będziemy nim w naszym zakresie działania umiejętnie kierowali, aby sługom państwowym wyszedł na pożytek.

KOLEDZY!

Pamiętajcie o sile organizacyi i zawiązujcie w każdem mieście Grupę miejscową.

Rozszerzajcie „DĄŻNOŚĆ“! Jednajcie członków dla naszej organizacyi! gdyż w jedności siła i potęga!!

Nie rozsypujcie się po innych wam nie życzliwych Stowarzyszeniach.

OD REDAKCYI.

Wszystkie Gazetki przesyła się na ręce p. p. Przewodniczących Grup a zatem upraszamy panów ażeby każdy członek gazetkę otrzymał. A którzyby ponownie nie mogli takowych między swoich członków rozdać uprasza się zarząd Towarzystwa o tem zawiadomić to się im każdemu osobno pośle.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Antoni Kloc.

Druk. Pillera (Arvaya) w Rzeszowie.